

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 25 kwietnia 1951 | NR. 17

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRACJA Rua Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3.

REDACJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i pół do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50.

São Paulo kiosk gazetywo koło głównej poczty, av. São João }
Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal } Cr. 1,80.
Porto Alegre (P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Mac Arthur w Kongresie

Różnice zapatrywań w rządzie amerykańskim są natury politycznej a nie wojennej

Witany przez ludność amerykańską jako bohater, generał Mac Arthur, zjawiał się w ubiegły czwartek w gmachu Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie, ażeby wobec członków Izby Deputowanych i senatorów uzasadnić swe postępowanie na stanowisku głównodowodzącego na Dalekim Wschodzie.

Wstępując na trybunę z wielką pokorą — rozpoczął generał Mac Arthur — oraz i wielką dumą. Pokorą, na myśl, że z niej przemawiało tylu wielkich Amerykanów przede mną; z dumą, że trybuna ta jest najdoskonalszą formą wolności ludzkiej. Na niej skupia się cała nadzieja, wszystkie pragnienia i wiara całej ludzkości. Nie wstąpiłem na nią z zamiarem własnej obrony lecz ogólnych zasad.

U schyłku mojego życia i zamierzając zakończyć moją karierę, mówił dalej generał Mac Arthur — pragnę podzielić się, zapominając o doznanych zawodach, moim doświadczeniem, zdobytym w ciągu 52 lat służby, dla dobra Stanów Zjednoczonych.

Opierając się na doświadczeniu, mogę stwierdzić — mówił dalej — że Azja jest bramą do Europy ale również jest prawdą, iż i Europa stanowi bramę wstępu do Azji. Nasuwa się zatem pytanie: Azja czy Europa? Odpowiedź jest łatwa, bo niebezpieczeństwo zagraża całemu światu. Stąd wynika, że gdy się ustępuje komunistycznemu napastnikowi na Dalekim Wschodzie, czyni go się bardziej zuchwałym na Zachodzie. Ci, którzy lekają się podziału sił zbrojnych demokracji, zasługują tylko, zdaniem Mac Arthura, na miano derotystów i pesymistów, bo jeżeli wróg roze zagraża w różnych punktach świata, naszym obowiązkiem będzie zorganizowanie wszystkich środków, ażeby go nie odpowiedzieć wrogowi w każdym punkcie świata. Nie można kapitulować przed wrogiem w Azji, nie osłabiając równocześnie swego stanowiska w Europie.

Jeśli chodzi o wojnę na Korei, dawny głównodowodzący Aliantów, oświadczył, iż obecne położenie wojskowe jest tam nie do rozwiązania, bo ani jedna ani druga strona nie ma dostatecznych sił wojskowych na odniesienie zwycięstwa. Takie postawienie sprawy jest dla Stanów Zjednoczonych i Organizacji Zjednoczonych Narodów upokarzające i nie do przyjęcia, powoduje bowiem wojnę w nieskończoność i długotrwałe zużycie materiału wojennego.

Wobec tego generał Mac Arthur proponuje zastosowanie następujących środków: gospodarczą blokadę całych komunistycznych Chin; całkowitą blokadę wybrzeży chińskich; przez aliancką marynarkę; zbombardowanie komunistycznych ośrodków wojskowych

w Mandżurii; w razie potrzeby, wykorzystanie wojska nacjonalistycznych Chin.

Natomiast gen. Mac Arthur uważa, iż w żadnym wypadku nie należałoby posyłać wojsk lądowych na teren Chin. Nigdy jednakże nie powinno się dopuścić do opanowania przez komunistów chińskich wyspy Formozy, albowiem stanowi ona o bezpieczeństwie Japonii, Filipin i innych wysp o strategicznym znaczeniu.

Mowa gen. Mac Arthura wywołała w całym świecie wielkie wrażenie. Prezydent Truman w odpowiedzi, dał do zrozumienia, iż najwyższy sztab wojskowy zażądał usunięcia dawnego głównodowodzącego na Dalekim Wschodzie. Wojskowi natomiast stwierdzają, iż plany wojny generała Mac Arthura były aprobowane przez najwyższy sztab wojskowy. Wynika z tego konkluzja taka, że choć sztab zgadza się w planach wojskowych z Mac Arthurem, to jednak pozostaje uległym rządowi czyli władzy cywilnej; natomiast dawny dowódca na Dalekim Wschodzie nie uważał, wbrew swej przekonaniu, iż za wskazówkami rządu. Stąd generał Bradley miał oświadczyć, iż usunięcie

gen. Mac Arthura zostało dokonane z pobudek politycznych a nie strategicznych. Rząd Stanów Zjednoczonych jednakże, mimo iż usunął gen. Mac Arthura, nie zaniebuje Dalekiego Wschodu. Ostatnio wysłał tam swą misję wojskową, która będzie miała za zadanie przysposobienie wojsk Chang-Cai-cheka na wyspie Formosa. Prezydent Truman, przyjmując dziennikarzy angielskich oświadczył, iż stanowisko Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie pozostaje nadal zdecydowane wobec agresji komunistycznych Chin.



W POSZUKIWANIU NOWEJ OJCZYZNY... W Niemczech znajdują się jeszcze tysiące uchodźców wojennych, którzy wyczekują możliwości wyjazdu do krajów w którym znajdą gościnę. Brazylia jest jednym z tych krajów, która dała pracę tysiącom uchodźców; ale także i inne kraje chętnie przyjmują uchodźców, bo są to ludzie wartościowi, zdrowi, mocni, energiczni i każdy jest pracownikiem wyspecjalizowanym w jakimś rzemiośle. Fotografia przedstawia członków z grupy 150 uchodźców udających się do Etiopii; są to rolnicy; w nowym kraju pobytu założą wzorowe gospodarstwa. Opiekuje się nimi Międzynarodowa Organizacja IRO. Na pokładzie statku "Marco Polo" przybywa do Brazylii liczna grupa uchodźców z Niemczech, wybranych przez brazylijską misję, której przewodniczy p. Adolfo Machado; jest to pierwszy transport albowiem do Brazylii ma wkrótce przybyć około 5.000 uchodźców (Foto ONU).

Prymas Polski u Papieża

Dziennik watykański o wizycie Księdza Arcybiskupa Wyszyńskiego u Ojca Świętego

Rzym, (IC) — Ojciec święty Pius XII przyjął na prywatnej audiencji w dniu 8-go kwietnia Prymasa Polski arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, który przybył do Rzymu w dniu 4-go kwietnia w towarzystwie biskupa łódzkiego Michała Klepacza oraz osobistego sekretarza i kapelana ks. Antoniego Baraniaka. Oficjalny dziennik watykański «Osservatore Romano» podaje tę wiadomość na pierwszej stronie, zaopatrując ją następującym komentarzem: „Jak donieśliśmy w dziale informacyjnym, Ojciec święty Pius XII przyjął dziś rano na audiencji prywatnej J.E. Księdza arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i warszawskiego.

Dostojny Prymas, który w dniu 12 listopada 1948 roku został mianowany na obie stare stolice arcybiskupie, nigdy jeszcze nie był w Rzymie z wizytą ad limina. Towarzyszył mu w podróży J.E. Msgr. Michał Klepacz, biskup łódzki oraz ks. Antoni Baraniak, sekretarz prywatny Prymasa.

„Ojciec św. po ojcowsku przyjął dostojnego Gościa rozmawiając z nim przez całą godzinę o położeniu religijnym w Polsce. Następnie Ojciec święty przyjął J.E. ks. biskupa łódzkiego. Pobyt w Rzymie obu dostojników potrwa jeszcze około dwa tygodnie. Można przypuszczać, że z racji niedalekiej beatyfikacji błog. Piusa X-go przyjedzie do Rzymu J.E. kardynał Adam

Stefan Sapięha, arcybiskup krakowski, który był tajnym szambelanem Piusa X”.

Obszerny i serdeczny komunikat dziennika watykańskiego podkreśla doniosłość pobytu Prymasa Polski w Rzymie. Jest rzadkością, by tego rodzaju komunikaty ukazywały się w Osservatore Romano na stronie pierwszej. Dziennik zwykle ogranicza się do podawania wiadomości o audyencjach w krótkiej formie w oficjalnej części pisma.

WSPANIAŁA MANIFESTACJA Wiary katolickiej w Kurytybie

Ubiegłej niedzieli katolicka ludność Kurytyby przeżywała jeden z najpiękniejszych momentów gorącego przywiązania do swej niebieskiej Patronki, Najśw. Marii Panny.

Z okazji przewiezienia cudami słynącej statuy Najśw. Marii Szkaplerznej z santuarium w Recife tak na lotnisku, a zwłaszcza przed katedrą na placu Tiradentes zebrały się niezwykle liczne tłumy, manifestując swe żywe nabożeństwo do Matki Boskiej Szkaplerznej.

Na stopniach katedry przemawiał najpierw Arcyopasterz Archidiecezji, Ks. Arcybiskup D. Manoel da Silveira D'Elbucx, wyrażając radość, iż Najśw. Maryja Panna nawiedziła jego stolicę i licznymi łaskami obdarzy wierny lud parański.

Następnie przemawiał Gubernator Stanu, Dr Bento Munhoz da Rocha; składając hołd w imieniu Parany Królowej Niebios i podkreślając jak ważnym elementem jest wiara dla państwa i jego obywateli.

Wreszcie przemówił O. Elias, karmelita, dziękując Paranie w imieniu Zakonu Karmelitańskiego za tak przepiękne przyjęcie zgotowane Mateo Boskiej Szkaplerznej, oraz opowiadając wiele niezwykłych nawróceń, jakie miały miejsce w różnych miastach, które nawiedziła Matka Boska Szkaplerzna.

W ciągu następnych dni, kurytybska katedra stale była zapelniona wiernymi, którzy przychodzili po modlitwę przed statua cudownej Matki Boskiej Szkaplerznej.

Wydarzenia z tygodnia

— **Ministrowie Spraw Zagranicznych** Francji, Zachodnich Niemiec, Belgii, Włoch, Holandii i Luksemburga, obradujący w Paryżu, podpisali umowę w sprawie przeprowadzenia tak zwanego planu Schumana, polegającego na połączeniu się ciężkiego przemysłu owoych państw i utworzeniu tak zwanego „dyskryktu federalnego”.

— **Na froncie koreańskim** komuniści wzmocnili swe pozycje obronne i stawiają silny opór.

— **General Bryan**, dowódca 24 północno-amerykańskiej dywizji piechoty na Korei, oświadczył ostatnio, iż strategia chińskich komunistów jest bardzo tajemnicza i trudna do odgadnięcia dla ludzi Zachodu; raz nagle wycofują się z linii bojowej w tajemniczy sposób, to znowu zjawiają się w innym punkcie, ażeby uderzyć na nieprzygotowanego przeciwnika; stąd alianci muszą być zawsze gotowymi do walki.

— **Komunistyczne wojsko** chińskie rozpoczęło na zachodnim odcinku frontu na Korei wielką wiosenną ofensywę; bierze w niej udział około 600.000 żołnierzy; wojska alianckie dzielnie odpierają ataki nieprzyjacielskie.

— **W rządzie brytyjskim** nastąpił kryzys po ustąpieniu wpływowego ministra Aneurii.

— **W Bułgarii** komunistyczny reżim wprowadził przymusową pracę dla wszystkich mężczyzn w wieku od 20 do 45 lat.

— **Na Węgrzech** usunięto ze stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych, Sandora Zolda; na jego miejsce mianowano Hapada Hazi.

— **We Włoszech** zmarł senator Ivanoe Bonomi, prezydent włoskiego senatu.

— **W Lisbonie** zmarł prezydent Portugalii, marszałek Antonio Oscar de Fragosos Carmona; rządu kraju objął tymczasowo premier Salazar; w ciągu 60 dni ma odbyć się wybór nowego prezydenta.

— **Senator Artur Vandenberg** zmarł w Stanach Zjednoczonych; zmarły senator był wielkim przyjacielem Narodu Polskiego.

— **Wybory powszechne** odbędą się we Francji 10 czerwca b.r.

— **Syn Ghandiego**, Mamilar, odbył 14 dniowy post, ażeby „oczyszczyć ciało, umysł i duszę” przed rozpoczęciem walki politycznej z premierem Malan w sprawie różniczkowania klas społecznych; Mamilar Ghandi w czasie postu odżywił się jedynie słoną wodą i dwutlenkiem węgla; stracił na wadze 10 kilo.

— **Zdrowie** marszałka Petaina, więźnia na wyspie Dyeu, nieco się polepszyło; właśnie w tych dniach będzie obchodził 95-lecie swych urodzin.

— **W Torquay**, w Anglii, odbył się międzynarodowy Zjazd Poczty; wzięło w nim udział 39 krajów, zawierając umowy w sprawie tarif celnych; w jeździe wzięli udział również przedstawiciele Brazylii.

Z Kurytyby i okolicy

— Delegacja północno-amerykańskich przemysłowców...

— Nowy dziennik pod nazwą „S. A. Diário do Paraná“...

— Lotnisko w Afonso Pena, obsługujące stolicę Parany...

— Na placu Tiradentesa w Kurytybie, kapitalista Michał Kaluf...

— Posel Syryl Omar Bey Abou Richeh...

Z Rio i innych stanów

— Czarny rynek na mięso kwitnie w całej pełni w Rio de Janeiro...

— 3.125 dziennie przychodzi na świat w dziennie niemowląt w Brazylii...

— Najludniejszymi stanami w Brazylii są: São Paulo — 9.242.610 mieszkańców...

— Ks. Antoni Pinto, świątobliwy cudotwórca, przyszedł zupełnie do zdrowia po operacji...

— Ks. Kardynał D. Jaime Câmara, arcybiskup Rio de Janeiro...

— Prefektem Dystryktu Federalnego został zamianowany przez Prezydenta Republiki...

— W Niteroi zawalił się dwu piętrowy dom w budowie; kilku robotników zostało przyspanych...

— Obchód Trzeciego Maja, staraniem Polonii Rioskiej, odbędzie się w Rio de Janeiro...

— Kolo Polek przy Tow. Polonia w Rio de Janeiro zainicjowała zbiórkę na Fundusz Dra Laureano.

Dr Prof. Szymański

Odmladzanie tkanek

Niedawno w Kurytybie odbyły się dwa odczyty na wymieniony temat...

Treścią obu odczytów były niedawno wykryte bodźce życiodajne (estimuladores biológicos) i użycie ich w praktyce...

Pod wpływem tych bodźców tkanki łatwiej wstają przy wszczerpieniu ich w ciało ludzkie...

Wzmocnienie odporności ułatwia ustrojowi zwalczanie wielu chorób, czyli mówiąc językiem zwykłym...

Zasługa i pierwszeństwo wynalazku tych bodźców oraz zastosowania ich w praktyce należy się genialnemu rosyjskiemu...

Wszczepienie te noszą nazwę tkankowego leczenia Filatowa; są ogólnie przyjęte w Europie...

Tkankowe leczenie jest sposobem odmladzającym organizm ludzki, ponieważ przez wprowadzenie do ustroju...

— W Rio de Janeiro powstał międzynarodowy Ośrodek Porad przeciw Zarazie Bydłej; Panamerykańskie Biuro Sanitarne...

— Produkcja agawy w 1949 roku wynosiła w Brazylii 20.960.922 kilo, wartości Cr.88.590.729,00...

— Zjazd plantatorów bawelny z północnych stanów odbył się w Rio de Janeiro; uczestnicy uchwalili...

— Krajowa Bada Ekonomiczna przyjęła komisję hodowców bydła złożoną z przedstawicieli 19 stanów...

— Brazylia jest największym producentem mleka w Ameryce Południowej...

— Produkcja bananów w stanie São Paulo wynosiła w 1950 roku 29.026.000 korb bananów...

rych w szepiecie tym rozwijają się w dostatecznej ilości odpowiednie bodźce...

Zanik nerwów ocznych, dawniej nieuleczalnie prowadzący do ślepoty, obecnie przez wszczepienie pod spojówkę oka platu...

W podobny sposób pobierają się wszczepczy do wszycia pod skórę przy niektórych chorobach nerwowych...

Nawet przy zastarzanych wrzodach żołądka, lub ciężkich głębokich zapaleniach naczyń włosych...

Wszczepienia te noszą nazwę tkankowego leczenia Filatowa; są ogólnie przyjęte w Europie...

Tkankowe leczenie jest sposobem odmladzającym organizm ludzki, ponieważ przez wprowadzenie do ustroju...

P. S. — Odmladzająca kuracja, sposobem Filatowa, przeprowadza w Araucariu profesor Uniwersytetu Parańskiego...

zajmuje pierwsze miejsce wśród stanów brazylijskich w plantacji bananów.

ISKIERKI

— Do klasztoru sióstr szarytek w Chesterfeld Inlet nad Zatoką Hudsonską wstąpiła 20-letnia Eskimoska...

— W Kanale La Manche zatonała łódź podwodna „Affray“ wraz załogą złożoną z 75 marynarzy.

— Trzy nowojorskie matki przeżyły ostatnio godziny pełne radością nieoczekiwanej i dramatycznego napięcia...

— Emigrantka rosyjska ubrana elegancko, z broszką wyobrażającą młot i sierp zjawiała się na przyjęciach towarzyskich...

Rosjanka w rozmowach krytykuje dyktarzy rosyjskich mówiących na przykład że „Stalin jest zmęczonym człowiekiem i powinien ustąpić“...

— Jugosłowiański maszynista kolejowy uciekł z parowozem do Triestu. Maszynista odłączył parowóz od pociągu...

— Maria Sotikova, płucząc piasek w kopalni złota w górach altajskich, znalazła bryłę złota, 2 kilo 900 gram — donosi radio moskiewskie.

— Kowalski Adam i Franciszek z zawodu rolnicy, rodem z Gostynia w Polsce, wyjechali 40 lat temu do Brazylii...

Uroczysta Msza święta dziękczynna

w 160 rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja będzie odprawiona dnia 3-go maja o 10:30 godzinie w Kościele Księży Misjonarzy w Kurytybie...

Podziękowanie

Niniejszym Zarząd Towarzystw „União” i „União e Paz” składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom...

Zawiadomienie Unii Kulturalnej

- 1) Zebranie członków U.K.P. w Kurytybie odbędzie się dnia 29.4. br. w Świątyni przy ulicy Carlos de Carvalho 277...

Advertisement for Vidraçaria Vitraux, featuring glass products, contact information, and a logo with a star and text 'VITRAUX'.

NASZE SPRAWY

Czytelnicy „Ludu” z São Paulo Dzięki uprzejmości naszego przedstawiciela p. Romana Kuleszy...

Redakcja DROŻEJE PAPIER

W dzisiejszych czasach artykułem pierwszym potrzeby stał się papier zwłaszcza gazetowy. Gazeta i książka dociera do każdego niemal domu...

Niektóre kraje jak Argentyna i Anglia wydzielają wydawnictwom papier, tak że gazety w owych krajach są bardzo chude w objętości...

Jednym ze sposobów byłoby opłacenie z góry prenumeraty za trzy lata i zakupienia zapasowego papieru za uzyskaną w ten sposób gotówkę.

TRZYLETNIE PRENUMERATY „LUDU”

Wielu Czytelników opłaciło trzyletnią prenumeratę „Ludu” z góry; i ufamy że na nasz apel, stale będą one napływać.

Ci, którzy opłacili prenumeratę „Ludu” z góry będą mieli ją opłaconą całkowicie, mimo podwyżki prenumeraty...

MILA WIZYTA

Odwiózł Redakcja „Ludu” p. Wacław Zajaczkowski, przedstawiciel „Ampol Book” (Księgarnia Amerykańsko-Polska) w Chicago...

BAL D. K. O.

Demokratyczny Komitet Obywatelski ma zaszczyt zaprosić Szaun Pana wraz z Rodziną na zabawę taneczną...

Nasze możliwości w przyszłości

„Naszą myśl polityczną cechuje z jednej strony megalomania z drugiej kunktatorstwo i uwiad — pisze Juliusz Mieroszewski w ostatnim numerze paryskiej «Kultury».

Wojnę światową Nr 2 rozegraliśmy według wzorów pierwszej wojny światowej. Trzecią wojnę światową widzimy w perspektywie drugiej wojny światowej.

Gdy pierwsza kompania kadrowa Józefa Piłsudskiego przekraczała granicę Królestwa — świat ówczesny składał się aż z ośmiu wielkich mocarstw. Z tych 8 mocarstw — 5 było państwami europejskimi. Jeżeli cokolwiek miało się dziać politycznie ważne — d z i a ć się musiało na historycznym scenie świata, którą była Europa.

Gdy ostatnie oddziały liniowe 2-go Korpusu Gen. Andersa opuszczały kontynent w drodze na wyspy brytyjskie świat zredukował się do dwóch potęg: Rosji i Stanów Zjednoczonych. Obie te potęgi są państwami pozaeuropejskimi.

Centralnym zagadnieniem obecnego kryzysu jest forma rządów światowego. Rzecz idzie tylko o to czy rząd ten będzie organem Kominformu z siedzibą w Moskwie czy też będzie nową wersją ONZ z wyraźną hegemonią amerykańską.

Można uznać za całkowicie pewne, że którakolwiek strona zwycięży, nie odbuduje układu europejskiego sprzed 1939 roku z szachownicą suwerennych państw i państewek. Jeżeli zwyciężą Amerykanie i ich sojusznicy — Polska wejdzie w ramy systemu federacji europejskiej, a jej sytuacja międzynarodowa i polityczna będzie czymś całkowicie różnym od pozycji Polski z okresu 20-lecia. O tym należy pamiętać. Niezależni i całkowicie suwerenni i jak szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie — nie będziemy już nigdy.

Na tym tle powinniśmy rozważać nasze polityczne możliwości. Są one niewielkie, ale za to (wydawać by się mogło) całkowicie jasne. Dziś nie mamy się co zastanawiać czy lepiej z Austrią przeciw Rosji, czy z Rosją przeciw Austrii, czy z Dmowski, czy Piłsudski, czy zgola Józef Haller. To wszystko są nazwiska — godne i wielkie — ale ze świata, który się zawałił. To są postacie i doktryny dziś równie historyczne jak Stefan Batory czy Jeremi Wiśniowiecki. Kto nie zdaje sobie w pełni z tego sprawy, żyje w świecie widm przeszłości, a nie w drugiej połowie XX wieku.

W obecnym konflikcie światowym możemy tylko wybierać pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi.

Nasz kraj jest okupowany przez Rosję. Jesteśmy w wojnie z Rosją z którą żaden sojusznicy naród jeszcze w wojnie nie jest. Między nami a Rosją leży Kaczyń. Nie ma w tej chwili innej polskiej racji stanu tylko walka przeciwko Sowietom na wszystkich, dostępnych nam, polach i w każdej, dostępnej nam, formie. Każdy, kto walczy przeciw Moskwie jest naszym sojusznikiem bez względu na to, czy uznaje nasz Rząd w Londynie, czy nie, czy gotów jest gwarantować nasze granice na Odrze i Nysie, czy nie, bez względu na to, czy walczy przeciw komunistom w Europie, na Korei czy na biegunie.

Wydawałoby się, że to jest jasne i proste. Nic nam przecież z ziem odzyskanych jak długo panem nad nimi jest Bierut, choć zmienić uznanie rządu londyńskiego przez mocarstwa zachodnie, dopóki w Warszawie rządzą agentura Kremła, a wojskiem polskim dowodzi sowiecki marszałek. Jeżeli na wszystkich akademickich powtarzamy, że jedynym celem emigracji jest

kontynuowanie akcji niepodległościowej — to przez termin ten, jeżeli ma on mieć jakąś realną treść — należy rozumieć walkę przeciw jednemu naszemu ciemiężcy i okupantowi tj. Rosji.

Tymczasem, czytając wypowiedzi naszych polityków można nabrać przekonania, że hierarchia polskich celów politycznych wygląda nieco inaczej. Nasz udział w walce przeciw komunizmowi — nawet jeżeli chodzi o udział poszczególnych jednostek jak np. por. Wyrwy — uzależnia się od uznania rządu, od zawarcia umów, układów itp.

Jakkolwiek ważną rzeczą byłoby uznanie przez mocarstwa zachodnie legalnego rządu, to jednak naszym kardynalnym celem nie jest przywrócenie uznania rządowi londyńskiemu, lecz przywrócenie wolności Polsce do czego jedyną drogą jest współdziałanie z wszystkimi, którzy walczą z Rosją.

Nie można, niestety, wykluczyć i takiej sytuacji, że polski Rząd w Londynie nie zostanie uznany przez mocarstwa zachodnie nawet wówczas, gdy cofną one uznanie administracji Bieruta. Z różnych wypowiedzi angielskich można wnioskować, że w pewnych politycznych kołach panuje opinia, iż w razie wojny uznanie należy zarezerwować dla przyszłego rządu polskiego, który powstanie po wyborach, w oswobodzonej Polsce.

Czy wówczas Polacy na emigracji winni ogłosić swą neutralność i spokojnie przypatrywać się zmaganiom Zachodu z Rosją?

Legalizm i uznanie to są instrumenty polityki a nie cele same w sobie. Należy zrobić wszystko, by przywrócić legalne,

mu rządowi pełne uznanie, należy również uczynić wszystko by rządowi polskiemu umożliwić zawarcia korzystnych umów i układów, niczego nie wolno zaniedbać by zachować ziemie odzyskane w granicach Polski. Nie wolno nam jednak z tych postulatów — jakkolwiek doniosłych — czynić warunków od których gwarantowania uzależniamy udział w walce przeciw ciemiężcy naszej Ojczyźnie.

Nasz obowiązek walczenia przeciw Rosji jest znakomicie oczywisty i z obowiązku tego nikt i nic nie może nas zwolnić. Ani Jałta, ani cofnięcie uznania, ani Anglicy ani Amerykanie.

Argument, który głosi, że nie mamy powodu zajmować czynnej postawy jak długo Amerykanie nie przekreślą Jałty i dopóki nie ogłoszą, że celem ich akcji m. in. jest wyzwolenie narodów Europy Środkowo-Wschodniej — jest słuszny, ale tylko w pewnym stopniu i do pewnego czasu. Jeżeli stoimy na stanowisku, że wojna pomiędzy Rosją a Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami jest nieuchronna i jeżeli zgodnie z tą opinią walki na Korei, na Malajach czy w Indochinach uważamy za fragmentaryczny wstęp do trzeciej wojny światowej — cytowany powyżej argument jest bez podstaw. Z chwilą bowiem, gdy obecne wojny «lokalne» nabiorą cech konfliktu powszechnego — nie potrzebne będą żadne deklaracje.

Zarówno pierwsza jak i druga wojna światowa zakończyły się bezwarunkową kapitulacją pokonanych przeciwników. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i trzecia wojna światowa zakończy się całkowitą i bezwarunkową kapitulacją strony

pokonanej, której zwycięzca podkujeswojewarunki. Współczesny konflikt między rosyjsko - a z j a t y c k i m komunizmem a chrześcijańską cywilizacją Zachodu nie może się skończyć wynikiem remisowym jak mecz krikietowy. Albo my — albo oni. Trzeciej ewentualności nie ma.

Dlatego, w moim zrozumieniu, należy sprawę postawić następująco: Polak, który w szeregach Sił Zbrojnych Narodów Zjednoczonych walczy już dziś przeciw komunistom realizuje w pełni obowiązek, który ciąży na nas wszystkich. Albowiem — choć nie w polskim mundurze — walczy z bronią w rękę przeciw śmiertelnemu wrogowi Polski.

Istnieje dziś światowy front anty-komunistyczny i jest rzeczą drugorzędą czy walczy się przeciw satelitom Moskwy na Korei czy na Bałkanach. Dla nas zasadnicze są tylko ogniska tej walki, to znaczy miejsca na mapie, gdzie trzecia wojna światowa już się rozpoczęła.

W razie wybuchu wojny powinniśmy uczynić wszystko, by odbudować Polskie Siły Zbrojne. O ile bowiem należy wykazać jak najdalej idącą ostrożność i wstrzemięźliwość w inspirowaniu ruchów oporu w Kraju o tyle Polacy przebywający po tej stronie «żelaznej kurtyny» nie powinni zostali po to na emigracji by deklarować swoją neutralność...

Na Emigracji i tylko na Emigracji ciąży obowiązek reprezentowania imienia polskiego w obozie narodów zjednoczonych. Polska pod administracją Bieruta uznana będzie za państwo wrogie. Im bardziej konflikt między blokiem sowieckim a światem angielskim zaostrza się, tym wyraźniej winno być zarysowane nasze stanowisko»...

J. Godlewski

Rozważania o sowieckim narodzie

Marzec 1951

IV. Walka z religią

Wielojęzyczne zespoły muszą współżyć w nowych warunkach ze sobą, muszą się porozumieć jakimś językiem i do tego naturalnie jest język rosyjski na usługi. Bez kleru i świątyni, wierzenia religijne nie znajdują żadnego podtrzymania, przeciwnie są zwalczane jak też zabobony i przesady, a więc doktryna marksistowska, właściwie sowiecka lub bolszewicka zastępuje stopniowo religię właściwą, stając się nowym wyznaniem wiary. Dziś nawet język rosyjski już jest odmienny, przystosowany, bo musi służyć nowym potrzebom i celom proletariackim. Rosja ma już swój typ bolszewicki, obywatela-komsomolca-bojca o sprawy proletariatu. Zachód nie zadaje sobie trudu by zbadać jak dalece te prace są groźne i jak są zaważowane oraz jak są planowe, celowe i trwałe. Coraz to nowe zespoły ludzi są wchłaniane i poddawane w próbującym procesom. Odnosi się to nie tylko do ludów sowieckich, ale już do ludów w Teheranie i Jałcie w zdradziecki sposób oddano pod panowanie Kremła. Na Litwie, Łotwie i Estonii całą inteligencję zlikwidowano tak jak i na inkorporowanych gwałtem Ziemiach Wschodnich RP. Miliony obywateli zających krajów wydeportowano do sowieców, perfidnie zabierając im nie tylko mienie, ale nawet dokumenty osobiste, w zamian wydano im nowe dokumenty opiewające na nazwiska obec, pochodzenia sowieckiego. Przywieziono na miejsce wysiedlonych autochtonów - kamuków, buriatów, mongolów, kirgizów i samojedów, dając im kolchozy i sowchozy obec, a także dokumenty osobiste obywateli, którym mienie odebrano i których wydeportowano do sowieców. Nawet w samej Polsce o-

siedlono komunistów greckich na roli, a ostatnio na nasze granicze polsko - niemieckie są zwożone liczne zespoły komunistów chińskich.

W okupowanych przez Kreml krajach komunistyczni «kulturträgerzy» opanowali nie tylko partię komunistyczną, wojsko i urzędy, ale też przedszkola i szkoły w licznych tysiącach. Literatura sowiecka w oryginale i tłumaczeniu, radio, kino i towarzysztwa przyjaźni radzieckiej robią swoje szczególnie wśród młodzieży, która jest odrywana od domu i od kościoła.

Kaptowanie młodzieży

W Sowietach od roku 1936 przyjęto definitywnie japoński system wychowania młodzieży. Brak lęku wobec śmierci, posłuszeństwo bezwzględne i szacunek w stosunku do «słoneczka» Stalina oraz partii «komunistycznej, gdyż oni jak bogowie Olimpu są niedoścignieni i nieomylni. Ostatnie lata reżim sowiecki kładzie ogromny nacisk na pozyskanie i wychowanie młodzieży. Bolszewicy hołdują zasadzie, że młode drzewa można głąć, a stare drzewa tylko ciąć. Dawniej dzieci i młodzież wymierali masowo z braku opieki i podejścia a dziś na młodzież jest zwrócona cała uwaga, nasilenie wychowawcze komunistyczne i propagandowe. Czas i metoda pracują na rzecz Sowietów.

Gdy Lenin i Trocki, jako stali emigranci, mało znani w środowisku rosyjskich, potrafili narzucić swą władzę całemu narodowi rosyjskiemu w niespełna dwa lata, to Stalin, pojętny następ-

ca, wyniszczając kraj bezlitośnie, potrafił zawdzięczać Teheranowi i Jałcie opanować liczne kraje Europy i Azji, narzucając im doktryny komunistyczne i rządy bolszewickie, nie mniej niż 700 milionom wolnych obywateli. Głodem, nędzą i krwawym terrorem Kreml rządził swymi niewolnikami, zaś kłamstwem, obietnicami nigdy nie spełnionymi oraz psychicznym terrorem zniewala coraz to nowe narody, a jawna i tajna szóstka kolumna sowiecka rozproszona misternie po świecie spełnia zadanie macek oplatających coraz to nowe kraje.

Sowiety są zmęczone i niszczone oraz wyludnione, to też rękami satelitów, Kreml stara się zbierać żniwo nowych zdobyczy. Stalin nie daje partii spocząć na laurach. Bolszewizm jest prężny i zaborczy. Niezmierzona bogactwa ujarzmionych narodów są do dyspozycji Kremła.

Miliardy dolarów i funtów, niezliczone ilości sprzętu technicznego i wojennego świat angielski oddał sowieciom w postaci kredytów i zapomóg. Ponad trzydzieści lat najcenniejszego czasu postawiono do dyspozycji Kremła. Dopóki nie jest zapóźno, Zachód musi się opamiętać, spojrzeć trochę prawdziwie w oczy, uznać swe karygodne błędy oraz nawrócić do zasad uczciwości, cywilizacji i wolności. Nie wolno czekać aż Kreml przetrwali zdobycze, uzbroi zniewolone narody, i zmobilizuje nowe dziesięć procent ale już z pośród ośmiuset milionów niewolników własnych, należących do Ojczyzny Proletariatu i do Sowietckiego Narodu.

Co inni mówią i piszą

RELIGIA PODSTAWA OPORU WOBEC KOMUNIZMU
(IC) — «Niszczzenie religii samej Rosji sowieckiej jak i w krajach satelickich», stwierdza Harold Stassem, rektor uniwersytetu Pensylwania, w obszernym artykule, ogłoszonym w

«Adies' Home Journal» w kwietniu. Stassen opiera swe oświadczenie na własnych rozmowach z dużą liczbą uchodźców podczas swej niedawnej podróży wzdłuż krajów żelaznej kurtyny.

«Religia, bez względu na to, czy muzułmańska w Turkestanie, czy żydowska czy też chrześcijańska, jest potężną siłą wewnętrzzną w Unii sowieckiej, podobnie jak i w innych krajach, pisze Stassen. Walka komunistów z religią powoduje jedynie potęgowanie się oporu. Zgodnie ze swymi religijnymi przekonaniami ludność wierzy w istnienie Boga i dobrowolnie nie podda się nigdy ateistycznej propagandzie komunistów. W orbicie wpływów sowieckich istnieje 175 różnych etnicznie grup, wśród których jest 17 narodowości posiadających ponad milion ludności. Religijne przesładowania tych grup potęgują niezadowolenie i ogólne napięcie».

Stassen w następujący sposób systematyzuje pragnienia i dążności narodów za żelazną kurtyną: założenie niezależnych i suwerennych państw Estonii, Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Turkestanu; zwolnienie milionów politycznych więźniów znajdujących się obecnie w więzieniach i obozach przymusowej pracy; przyznanie farmerom rosyjskim ziemi na własność; przyznanie robotnikom prawa organizowania się i zawierania zbiorowych umów pracy; wreszcie zapewnienie pełnej wolności wyznań religijnych.

Stassen domaga się, by wolne narody — poza oficjalną polityką i zbrojeniami wojennymi — rozpoczęły na olbrzymią skalę propagandę i pracę w tym kierunku. Jeśli narody za żelazną kurtyną poznają wyraźne cele Zachodu wobec bolszewickiego komunizmu i rozumieją, że Zachód pragnie pełnej wolności ucieszonych dziś narodów, wtedy Rosja sowiecka nie będzie w stanie przeprowadzić żadnej agresywnej kampanii wojennej i w niedługiej przyszłości rozpadnie się w walkach wewnętrznych, umiejętnie podsypanych przez demokracje zachodnie.

PARTYZANCKI RUCH W SŁOWACJI

Partyzanci działają w całej wschodniej Słowacji — pisze niemiecki dziennik «Frankfurter Allg. Zeitung» — ale podejmują działania tylko w lasach Beskidzkich. Tutaj toczyły się 19 i 28 stycznia oraz 4 lutego poważne walki między partyzantami i oddziałami armii czeskiej, które, po wysadzeniu jednego z wielkich mostów, otrzymały rozkaz systematycznego przeszukania lasów. Partyzanci stracili w tych walkach 160 zabitych. Uderzenie od skrzydła spieszących na pomoc partyzantów polskich zmusiło oddziały czeskie do wycofania się. Przywódca partyzantów, lekarz słowacki dr Koch, podobno dostał się do niewoli.

Bezpośrednich przygotowań wojennych w Czechosłowacji nie widać. Jedynie w Lesie Czeskim i południowych Morawach jest kilka mniejszych koncentracji wojsk i nowe magazyny z materiałem i amunicją. Krające za granicą informacje o wojskach rosyjskich powstały zapewne stąd, że obecnie wojsko czeskosłowackie posiada mundury zupełnie wzorowane na rosyjskich, rosyjską bronią i rosyjskie odznaki stopni. Wojsk rosyjskich nigdzie nie można stwierdzić.

CZOLGI FRANCUSKIE W BERLINIE

Francuski garnizon w Berlinie otrzymał czolgi. Dowództwo tego garnizonu oświadczyło, iż nie może ogłosić ile czolgów przybyło i jakiego typu. Prasa niemiecka we wschodnim Berlinie doniosła, że przybyło 11 czolgów.

Dotychczas w Berlinie garnizon amerykański miał 22 czolgi, a brytyjski — 8.

SŁOWO BOŻE

NA PIĄTĄ NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam; jeśli o co prosicie, będziecie Ojca w imię moje, da wam. Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była pełna. Tom wam powiedział przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie, a nie mówię wam, iż Ja będę prosił Ojca za wami. Albowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca; a przyszedłem na świat, zaś opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekł mi uczniowie Jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby Cię kto pytał. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Jeśli o co prosicie będziecie Ojca w imię moje, da wam.

Wspaniała to obietnica; warta w tych słowach ewangelicznych obietnica tak wielka, iż prawie nie trzeba do niej chęć, aby mogła się spełnić. Ale jednak jest prawdziwa, bosko słowa Boże, które nigdy za wiście nie mogą. Przekazanie modlitwy się trzeba do wiary. Modlić się do Boga jest to wielka sztuka, której się wcale uczyć trzeba; gdyż by trzeba czasu i pisania, aby ten temat objaśnić. Wspomnę tu tylko o tym, że trzeba się modlić z wiara, a ta wiara nasza musi być żywa; to jest, iż musimy wierzyć nasze uzgodnić z wiara naszą. Modlimy się, zawsze Ojca naszego, któryś jest w niebie, święcie imię twoje. A tak mało dbamy o to, aby to imię święte było czone i wielbione.

Modlimy się: „Przyjdź Królestwo Twoje. Bądź wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi”. W praktyce mało czynimy, aby to Królestwo Boże się rozszerzało wśród ludzi i aby Pan Bóg panował wśród nas. Pragniemy raczej, aby nam się spełniła wola nasza i aby się ziszcilo to, co nam się spodoba, a nie to, co Pan Bóg chce.

Mówimy: „Wierzę w Boga, Ojca stworzydła nieba i ziemi — wierzymy w Jego dozwolenie światu katolickiego”. Nowe ataki na Watykan i Episkopat Polski. Warszawa (IC) — Wzwiązek z wyjazdem Prymasa Polski do Rzymu prasa komunistyczna rozpoczęła serię nowych ataków na Watykan i Hierarchię polską. Naczelny organ partii komunistycznej „Trybuna Ludu” pisze w ten sposób: „Zebrańże wszystkich wypowiedzi polityków watykańskich stanowiloby wzorowy podręcznik dla podlegaczy wojennych i ludobójców oraz byłoby wyczerpującego encyklopedii antypolskiego rewizjonizmu, odwetu i nienawiści do naszego kraju... Radio i prasa komunistyczna atakują hierarchię zachodnich Niemiec i zarzucają jej rewizjonizm, a odpowiedzialnością za to obciążają Watykan i Episkopat Polski. Prasa zarzuca Hierarchii polskiej niewykonanie umowy z 14-go kwietnia 1950 i grozi rządowymi represjami. Trybuna Ludu pisze w dalszym ciągu w ten sposób: „Polityka Watykanu jak i

sunków pomiędzy Kościołem i państwem w Jugosławii. Wywiad trwał przez godzinę i według zapewnienia agencji ogłoszony został bez żadnej cenzury ze strony reżimu belgradzkiego. Arcybiskup powiedział w wywiadzie między innymi co następuje: „W interesie Kościoła i Państwa leży uregulowanie wzajemnych stosunków. Rozgraniczenie duchownych i ziemskich interesów musi być jednak wyraźne. Kościół katolicki nie może być ujarzmiony przez żadne państwo, gdyż działa on w sferze duchowej, jak państwo działa w sferze doczesnej. Konflikt jest rzeczami naturalną. Państwo nie posiada możliwości trwałego ujarzmienia Kościoła. Jest to złudzenie, które może wydać tylko złe skutki dla państwa”. Arcybiskup stwierdził, że porozumienie z państwem czy też jakikolwiek kompromis należy do stolicy Apostolskiej. Zaznaczył również, że Kościół zawsze będzie żądał następujących gwarancji: prawa rodziców do religijnego wychowania dzieci, prawa do Sakramentu Małżeństwa, wolności prasy katolickiej i swobody charytatywnej działalności Kościoła.

Arceybiskup Stepinac, oświadczył również, że stosunki pomiędzy Kościołem i państwem w Jugosławii nie są poprawione w ciągu ostatnich trzech lat dzięki zerwaniu Jugosławii z Kominformem, kierowanym z Moskwy. Współzycie swobodne Kościoła z komunizmem sowieckim nie jest możliwe.

Prymas Hiszpanii protestuje. Madryd (IC) — Prymas Hiszpanii, kardynał Henryk Play Daniel, arceybiskup Toledo, ogłosił specjalny list pasterski, w którym daje przegląd przesładowania Kościoła na Węgrzech, w Polsce, w krajach bałtyckich, w Czechach, Rumunii i w Chinach. W liście swym Prymas nawołuje do solidarności z przesładowanymi braćmi i zaleca specjalne modlitwy o pokój powszechny i opamiętanie się przesładowców. Swoją list pasterski kardynał kończy uroczystym protestem przeciwko „panowaniu tyrańskiej dyktatury nad wieloma narodami i pozbawieniu ludzi podstawowych wolności w następstwie wojny, która prowadziła z wyciężczy w imię prawa wolności dla jednostki i narodów. List kończy się następującymi słowami: „Wobec straszliwej tragedii wielu naszych braci w Chrystusie, katolicy nie mogą zachowywać milczenia ani okazywać obojętności czy też bierności”.

Uniwersytet katolicki w Australii. Wbrew opozycji biskupów anglikańskich, rząd Stanu Nowej Południowej Walii udzielił zezwolenia na otwarcie pod Sydney uniwersytetu katolickiego. Będzie to pierwszy uniwersytet katolicki w Australii.

List z 7-go wieku przed narodzeniem Chrystusa Pana

Wykopaliska prowadzone w starożytnym Memfis pod kierunkiem Zaki Saad Effendi w 1942 roku wydobły na światło dzienne między innymi fragment papiirusu zapisanego kwadratowymi, aramejskimi literami. Fragment ten niedawno został opublikowany. Okazał się on listem królewskim, pochodzącym z Palestyny i rzucającym światło na stosunki tam panujące w ostatnich latach przed zdobyciem jej przez Babilończyków.

Papiirus — pisze ks. F. Gryglewicz — przechowywany już w Muzeum Starożytności w Kairze, jest tylko fragmentem, któremu brak całej lewej strony i końca. Z zachowanej jednak części dowiadujemy się, że król niezależnego nadmorskiego miasta palestyńskiego, Askalonu, Adon, zwraca się do faraona o pomoc. Zagraża mu bowiem babiloński wojsko, które już jest w Afek, tj. w mieście zwanym później Antipatris, nie daleko od Tel-Awiv, od Askalonu w prostej linii około 80 kilometrów.

Dokument może pochodzić z lat pomiędzy 626 a 687 przed Chrystusem, t.j. od kąd król babiloński Nabu-aplaur (Nabu-palassar) rozpoczął swe panowanie i wojny, aż do tego roku, w którym cała Palestyna przeszła w ręce Babilończyków, będących pod panowaniem Nebukadnezara (Nabuchodonozora). Prawdopodobnie pochodzi on z roku 606 przed Chrystusem. Wtedy bowiem Nebukadnezar, który niedawno ożenił się z Amytis, córką króla Medów, na

rozkaz swego ojca Nabupalasara wyruszył do Palestyny, aby ją ponownie wyrwać spod władzy egipskiego faraona Nachao. Niepamiętany cztery lata, bowiem przed tym (610) Nachao, idąc w pomoc zagrożonemu pod Charranem swemu przyjacielowi, królowi Asyrii, Assurballitowi, pod Mogiddo stoczył bitwę z królem judzkim Jojaszem i zwyciężył go, a całą Palestynę zabrał pod swoje panowanie.

List króla Adona do faraona Nechao, który właśnie został odnaleziony, pozostał bez skutku. Faraon „nie wychodził już więcej ze swojej ziemi” (4 Król. 24, 7), a Nebukadnezar w późniejszym czasie opanował Palestynę i wrócił do Babilonu. W międzyczasie bowiem doszło do wiadomości o śmierci ojca. Spieszny więc objął po nim tron.

Aramejskiego języka dawno już Asyryjczycy używali w umowach handlowych i w państwowej dyplomatycznej korespondencji. Assarhaddon (681—669) i Assurbanipal (669—626) wprowadzili go do Egiptu, tak że od lat nawet faraonowie używali aramejskiego języka dyplomatycznego. Język bowiem egipski dla obcych był bardzo trudny. Adon także tym językiem pisał do faraona. Jego zaś list jest obecnie najstarszym dokumentem świadczącym o używaniu aramejskiego języka i kwadratowego pisma na terenie Palestyny. Język ten z czasem pismo stają się ludowymi i jeszcze później aramejskim językiem mówić będzie Chrystus Pan.

FESTA KU CZCIPATRONKI «NOSSA SENHORA DAS GRACAS»

Jednym z najpiękniejszych obyczajów miłości bliźniego jest troska o chorych i cierpiących. Jednym z najbardziej zasłużonych Zgromadzeń na polu miłości bliźniego są Siostry Miłosierdzia, św. Wincentego a Paula. Kurtybska prowincja już blisko 50 lat pracuje dla dobra ubogich i chorych. Obecnie wznosi nowe dzieło miłosierdzia — szpital pod wezwaniem Matki Boskiej Cudownego Medalika. Pomóżmy im swoją ofiarą w tym szlachetnym dziele. Weźmy udział we festie której program jest następujący: 16 maja o godzinie 10-ej Msza św. uroczysta w kościele O. Kapucynów na Meres; na intencję dobrodziei w szpitalu; Po nabożeństwie przy ulicy Jaguariai blisko kościoła szpitala, odbędzie się druga część festy, której dochód przeznaczony jest na budowę szpitala. Rodacy złożmy swoją cegiełkę ofiary na ten szlachetny cel dając tym wyraz ukochania dzieł św. Wincentego a Paula.

JUZ MOŻNA NABYC „Jezu, bądź ze mną” specjalne wydanie w wielkim druku dla starszych osób, stron 320, silna pięcienna oprawa, cena Cr. 25,00. Zamówienia: Redakcja „Ludu”, zaliczając należność.

Nawrócenie się wybitnego pozytywisty

Ogromne wrażenie w całej Brazylii wywarło nawrócenie się p. Borges de Madeiros, który przez 25 lat był gubernatorem Stanu Rio Grande do Sul i był przywódcą pozytywizmu to jest filozoficznego systemu, który nie uznaje wiary katolickiej w takiej formie jak to naucza Kościół katolicki. Od kilku lat Borges de Madeiros zaczął skłaniać się ku religii katolickiej, którą studiował w wolnych chwilach i z okazji 60-lecia swego małżeństwa, która to rocznicę obchodził ostatnio, postanowił złożyć wyznanie wiary katolickiej i równocześnie przystąpił poraz pierwszy w 86 roku życia do Pierwszej Komunii świętej.

Polski modlitewnik papieski

Z polecenia Ojca świętego ukazał się w księgarni watykańskiej „Mały modlitewnik polski”. Jeszcze jeden tytuł do wdzięczności Polaków względem Ojca świętego.

Apel Papieża

Z balkon bazyliki Świętego Piotra wygłosił Pius XII gorący apel pokojowy do 100.000-cznego tłum zebrałego na placu przed bazyliką. Wśród zebranych w niedzielę wielkanocną wiernych znajdowało się kilka tysięcy Amerykanów przybyłych do wiecznego miasta na święta wielkanocne. Pijarzy polscy w Ameryce. Za zgodą Stolicy Apostolskiej, otwarty został w Kawkanna pod Buffalo dom zakonny O. Pijarów.

REUMATISMO DORES EGGEL LINIMENTO (BALSAMO) SANTA HELENA

Z miasta i kolonii

Konferencje Ks. Burzaka w Porto Alegre

W okresie od 12-go do 15-go kwietnia przebywał w Porto Alegre ks. Piotr Burzak z Towarzystwa Jezusowego...

Ks. Piotr Burzak wyjechał do Porto Alegre w towarzystwie księdza pralata Foréssia...

Następnie ks. Burzak powrócił do Porto Alegre, aby w uroczystości poświęcenia...

Wujot

W GOIAZ

Smutnie spadł nam święta wielkanocna - pisze Jan Skorupa z Polskiej Kolonii Rolniczej w Corrego Rico w stanie Goiaz...

Wizyta Arcypasterza na Starym Żerału

Powinno dnia następnego do nas z Porto Alegre przyjechać Wincenty Scherer...

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 - 1946 (Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony) Podobnie ostrzeżenie wystosowane przez rząd Stanów Zjednoczonych...

scia Guaporé z wizytą Arcypasterką, oraz ze udziałem Sakramentu Bierzmowania. Ogronnie ucieszyliśmy się na tę wiadomość i zaraz zabrał się do opracowania programu...

Dostojny Arcypasterz podziękował za słowa powitania i powiedział nam trochę o wychowanie młodzieży, o kapłacie i życie religijne...

Za ogół, członkowie Zarządu Towarzystwa: Jan Kujawa - prezes; Stanisław Rewers - kasjer; Józef Gajewski, Aleksander Pietrykowski, Michał Czarnobaj i Stanisław Szabowski - sekretarz.

Wielki sukces! Właśnie dzisiaj, 15 kwietnia, w naszym kraju...



ZBIÓR ZIEMNIAKÓW FÁbrica de Adubos Paraná ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA

BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda. ZALÓŻONA 1910 r. IMPORTOWCY SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC CASA DE SAÚDE Dr. Moysés Paciornik

MÊS DE ABRIL MÊS DO RADIO PHILCO VALE A PENA FAZER UM PARA COMPRAR UM PHILCO mensal CR\$ 135,00 Distribuidores Exclusivos: HERMES MACEDO S. A. Importação e Comércio Curitiba - Ponta Grossa - Londrina - Maringá

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

165)

Nie brakło w puszczy jezior, w których widy wali przy zachodzie słońca plawące się w rumianych, wyglądzonych wodach całe stada łosiów lubieli. Czasem spostrzegali też dym, z wiatru stający obecnosc ludzi. Kilkakrotnie Hława zbliżał się ku takim borowym osadom, ale wysypywał się z nich na spotkanie ludzi dziki, przybrany w skóry na gołym ciele, zbrojny w maczugę dębową, nabijaną krzemieniami i łuki, a patrzący tak złowrogo spod popłatanych i polepionych włosów głowy w zbitę kłęby czupryn, że trzeba było korzystać co do ducha z pierwszego zdumienia, w jakie ich wprowadził widok rycerzy, i odjeżdżać jak najspieszniej.

Dwa razy jednak swistaty za Czechem groty i gonili go okrzyk: „Wokill! (Niemy!)”, on zaś wolał umykać, niż wywodzić się, kto jest. Nareszcie, po kilku jeszcze dniach, zaczął przypuszczać, że może już i przejechał granicę, ale na razie nie było się kogo spytać. Dopiero od osaczników, mówiących polską mową, dowiedział się, że na koniec stanął na ziemiach mazowieckich.

Tam szło już łatwiej, chociaż całe wschodnie Mazowsze szumiało również jedną puszcza. Nie skończyło się także bezludnie, ale tam, gdzie zdarzyła się osada, mieszkanie młotki był nieuczynny, może dlatego, że nie karmił się wciąż nienawiscia, a może i z tej przyczyny, że Czech odzywał się nie rozumiałym dla niego językiem. Bieda wywała tylko z niezmierną ciekawością tych ludzi, którzy otaczali gromadnie jeźdźców i zrzucali ich pyta-

niami, a dowiedziawszy się, że jeden Krzyżak wiodą, mówili:

— Podarujcież go nam, panie! —

— Już mi go sprawim!

I prosili tak natarczywie, że Czech często musiał się gawędać, albo tłumaczyć im, że jeniec jest kszączy. To wówczas ustępował. Później, w kraju już osiadłym, ze szlachtą i wiodkami nie szło też łatwo. Wrzasa tam nienawistnie przeciw Krzyżakom, pamiętano bowiem wszystkim gdzie zdradą i krzywdą wyrządzone na księciu wówczas, gdy w czasie najwęższego spokoju porwali go Krzyżacy pod Złotorwią i zatrzymali jako więźnia. Nie chcieli tam już wprowadzić „sprawiaci” Zygryda, ale ten lub ów twardy szlachcic mówił: „Rozwiążcie go, to mu dam oręż i zamiedzają pozwą go na śmierć. Takim wkładał jako łopata w głowę Czech, że pierwsze prawo do pomsty ma nieszczesny pan spychowski, i że nie wolno go jej pozabawiać.

— Ale w osiadłych stronach łatwo już szła podróżyć, bo były jakieś drogi i konie wszędy karmiono owsem lub jęczmieniem. Jechał też Czech żywo, nie zatrzymując się nigdzie, i na dzień się dni przed Borem Ciałem stanął w Sprechowie.

Przyjechał wieczorem jak wówczas, gdy go był Maćko ze Szczytina z wiadomością o swoim odjeździe na Żmujdzę przysłał, i tak samo jak wówczas zbiegła do niego, urzawszy go z okna, Jagienka, a on jej do nóg padł, słowa przez chwilę nie mogąc przemówić. Ale ona podniosła go i pociągnęła co rychlej na górę, nie chcąc przy ludziach wypytawać.

— Co za nowiny? — spytała, drząc z niecierpliwości i ledwie mogąc dech złapać. Żywi są? zdrowi?

— Żywi! Zdrowi!

— A ona znalazła się?

— Jest. Odbili ją.

— Pochwalony Jezus Chrystus!

Ale, mimo tych słów, twarz jej stała się jakby skrępiła, bo od razu wszystkie jej nadzieje rozspłyły się w proch.

Sily wszakże nie opuściły jej i nie straciła przytomności, a po chwili opowiadała się zupełnie i zaczęła znów pytać:

— Kiedy zaś tu staną?

— Za kilka dni! Cieką to droga — z chorą?

— Chciał ci jest?

— Skatowana. Umysł się jej od męki potęszal.

— Jesu miłosierny!

Nastąpiło krótkie milczenie, tylko przybladłe nieco usta Jagienki poruszały się jakby w modlitwie.

— Czyż nie odzyskała przytomności przy Zbyszku? — spytała znów.

— Może i odzyskała, ale nie wiem, bom wraz wyjechał, abym wam, panie, oznajmić nowinę, nim tu stała.

— Bóg ci zapłać. Powiadał: jako był?

Czech zaczął opowiadać w krótkich słowach, jak odbili Danusia i wzięli obrzema Arnolda razem z Zygrydem. Oznajmił też, że Zygryda przywiózł z sobą, albowiem młody rycearz chciał go dać w podarunku i dla pomsty Jurandowi.

— Trzeba mi teraz do Juranda — rzekła, gdy skończył, Jagienka.

I wyszła, ale Hława niedługo pozostał sam, gdyż z alkerza wybiegła ku niemu Seciechowa, a on, czy to dlatego, że nie całkiem był przytomny ze zmęczenia i trudów niezmiernych, czy też tęsknił do niej i zapamiętał się na razie na jej widok, — dosł, że chwycił ją wpoł, przy-

cisnął do piersi, i począł całować jej oczy, polceczki, usta, tak, jakby dawno już przedtem powiedział jej wszystko, co przed takim uczynkiem powiedział dziewczynie wypadła.

I może, że istotnie wypowiedział jej to już w duchu, w czasie podróży, bo całował i całował bez końca, a tulił ją do się z taką siłą, że aż w niej oddech zapierało, ona zaś nie broniła się, z początku ze zdumienia, a potem z omdłości tak wielkiej, że byłaby osunęła się na ziemię, gdyby trzymały ją mniej krzepkie ręce. Nieszczęście, nie trwało to wszystko zbyt długo, gdyż na schodach dąły się słyszeć kroki i po chwili wpadł do izby ojciec Kaleb.

Odkroczyli więc od siebie, a ksiądz Kaleb począł znów zarzucać Hławę pytaniami, na które ów, nie mogąc tego znieść, z trudnością odpowiadał. Ksiądz myślał, że to z trudną. Ustąpił więc jednak potwierdzenie nowiny, że Danusia odbita i znaleziona, a kat jej przywieziono do Sprechowa, rzucił się na kolana, aby Bogu dzięki uczynić. Przez ten czas uspokoiła się nieco krew w żyłach Hławy, i gdy ksiądz wstał, mógł już spokojniej powtórzyć, jakim sposobem znaleźli i oddali Danusię.

— Nie po to ją wybrałem — rzekł, wysłuchawszy wszystkiego, ksiądz — aby rozum jej i duszę w ciemnościach i we władaniu mocy nieczystych miał pozostawić. Położy Jurand na niej swoje święte ręce i jedną modlitwą przywrócił jej rozum i zdrowie.

— Rycearz Jurand? — zapytał ze zdziwieniem Czech. — Taką on ma moc? Świętym ci może za życia został?

— Przed Bogiem jest już za życia, a gdy zemrze, będą mieli ludzie w niebieskach jednego więcej patrona — męczennika.

— Powiedzieliście weszło, wielebny ojeze. Że położy ręce

na głowie córki. Zaliby mu prawa odrosła? — bo wiem, żeścia o to Pana. Je uszł.

— Powiedziałem: „ręce”, jako się zwyczajnie mówi — odrzekł ksiądz — ale przy łasce Boskiej i jedna wystarczy.

— Pewnie! — odpowiedział Hława.

Ale w głosie jego było nieco zniechęcenia, gdyż myślał, że wiodomy cud zobaczy. Dalaz roznową przerwało wejście Jagienki.

— Oznajmiłem mu — rzekła — nowinę ostrożnie, aby go nagła radość nie zabiła, a on zaraz padł krzyżem i modlił się.

— On bez tego całym nocami tak leży, a dziś tym bardziej pewnie od rana nie wstanie — powiedział ksiądz Kaleb.

Jakoż tak się stało. Kilka razy zaglądali do niego i za każdym razem znajdowali go leżącego, nie w uspieniu, lecz w modlitwie tak gorliwej, że do zupełnego zapomnienia się dochodzącej.

Dopiero nazajutrz, znaczenie modlitwy kapłankiej o święcie, gdy Jagienka zaszła znów do niego, dał znać, że chce widać Hławę i jęćca. Wyprowadzono wówczas z podziemia Zygryda ze skępowanymi w krzyż na piersiach rękoma, i wszyscy razem z Tolimą udali się do starca.

W pierwszej chwili Czech nie mógł mu się dobrze przyjrzeć, gdyż łoniste okna mało przepuszczają światła, a dzień był ciemny z powodu chmur, które zawały całkiem niebo i zapowiadały groźną nawalnicę. Ale gdy bystre jego oczy przywykły do mroku, zaledwie go poznał, tak jeszcze wychudł i wynędzniał. Obrzemił mąż zamilnił się w obrzmiałego kościanego dziecka — którego śmierć nie zabiera.

Twarz miał tak blada, że nie różniła się wiele od mlecznej barwy włosów i brody, a gdy, przechyliwszy się na poręcz krzesła, przymknął powieki, wydał się Hławie po prostu trupem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Badanie tajemnic Południowego Bieguna

Pod koniec 1949 roku norweskie kółka naukowe i żeglugowe odprawiły w skupieniu na daleką i długą podróż, żałogą i pasażerów statku „Norsel”. — Zegnano ich tak, jak się żegna w rodzinie kogoś, kto opuszcza dom, by o tysiące mil poza nim spełnić jakiegoś szczególnie ważne zadanie, przy czym najbliżsi wiedzą z góry, że warunki pracy będą raczej niekorzystne i wynik do ostatniej chwili niepewny. Ale jeśli się uda, wybraniec odkryje się sławą, wróci jako triumfator, a z owoców jego szczęśliwej i pomyślnej wyprawy skorzysta rodzina, naród i ludzkość.

Statek „Norsel” wypłynął z Oslo. Przy burcie, grupa 26-ciu mężczyzn, trzymając się pod rękę, śpiewała norweski hymn narodowy „Ja, vi elsker dette landet”, gdy kontury statku zaledwie kilkadziesiąt metrów od mola rozlały się w bуреj mgłę, do uszu wzruszonej cizby ludzkiej na brzegu doleciały słowa hymnu angielskiego i szwedzkiego. Za chwilę gęsty mrok otulił statek i wodę, port i miasto...

„Norsel” popłynął do bieguna południowego. Wiele norwesko-brytyjsko-szwedzkiej ekspedycji naukowej, która, po wyładowaniu na norweskim odcinku bieguna, wyruszy w głąb, by jak przewiduje się, w okresie dwóch lat zbadać tajemnice — Kraju Królowej Maud. (Cicha i dobra królowa od której imienia nazwano najbliższą biegunowego punkta część norweskiego odcinka, była siostra króla angielskiego Jerzego V. i żona króla Norwegów Haakona VII, zmarła w roku 1938).

W skład właściwej ekspedycji naukowej, zorganizowanej przez norweski Instytut Polarny, wchodzi 15 Norwegów, 5 Szwedów, 3 Anglików, 1 Kanadyjczyk i 1 Australijczyk. Towarzyszą im dwóch oficjalnych obserwatorów z ramienia Australii i Polodowej Afryki, — którzy nie wzięli czynnego udziału w pracach nau-

kowych. Żałoga statku składa się wyłącznie z Norwegów. Po oadto RAF, ofiarował 2 samoloty, przystosowane specjalnie do lotów w Antarktydzie z żałogą 5 osób. Część członków ekspedycji nie będzie zimowała na biegunie, natomiast na czele tych, którzy nieprzerwanie zostaną tam co najmniej pełne dwa lata, stanie norweski badacz polarny kpt. John Glaeuer.

Jaką to tajemnicę ukrywa Kraj Królowej Maud?

Oto wnętrze tego lądu nie było nigdy zbadane. Norwedzy nazwali go imieniem swojej dobrej królowej, ale nie mieli zielonego pojęcia jak on wyglądał. Zajęli się przybrzeznyimi skrawkami swego odcinka, nie zapuszczali się jednak w głąb, dośkił zresztą ta drogę lądową zamykają wysokie i stronne góry, a na drodze powietrznej ścierają się huraganowe i zmiennie prądy, wirujące w nieprzebitej mgłę. Znać dla lotów i obserwacji pogoda panuje tam bardzo rzadko. Zbadanie niedostępnego zdawałoby się Kraju Królowej Maud, odkładali Norwedzy z roku na rok, zagraniczni badacze nie kwapili się ubiec ich.

Tymczasem latem 1938 roku, kółka naukowe całego świata zatrzesły się od niespodziewanej wiadomości: dwoma amuletami, odczesanej ekspedycji niemieckiej udało się przypisać do przeliczonej nad tajemniczym lądem. Lotnicy dokonali zdjęć, które przyniosły sensację na miarę gromy z jasnego nieba: otoczony wysokimi i zlodowaciałymi górami, rozciągał się na dalekiej przestrzeni ciemny ląd, gorzyski, wolny od śniegu i lodu.

Sensacją odkrycia niemieckiego nikt nie chciał wierzyć, szczególnie ostro odrzucał je, podrażnieni w swej ambicji Norwedzy, zarzucając ekspedycji niemieckiej mistyfikację. Lecz skrupulatny Niemcom odosiedlowodnili, zaręczając autentyczność zdjęć, jak i pokolenie szlimo-

wanego lądu. Odbitki zdjęć zaczęły krążyć po wszystkich instytucjach badań polarnych. Po kilku miesiącach namętnej polemiki, przytomionej zresztą coraz głośniejszymi sygnałami zbliżającej się wojny, zainteresowane kółka naukowe, przyjęły, że do błony filmowej przywarła tajemnica Kraju Królowej Maud.

Na jesień 1939 roku, przygotowana była w Norwegi wielka ekspedycja międzynarodowa, miała ona potwierdzić i rozpoznać lub obalić sensacyjne odkrycie Niemców. Wybuchła jednak wojna i zagroziła wiedzy ludzkiej drogę do bieguna, a naukowców rozproszyła po gabinetach i laboratoriach w których praca ich nie miała nie wspólnego z wywabianiem tajemnicy Kraju Królowej Maud. W pierwszych latach po wojnie również trzeba było myśleć o czymś innym, tak, że dopiero o schyłku roku 1949 mógł wypłynąć z Nor-

Na wesele

PENSJA

— Kochanusi, pensję przyniosłeś? — powitała mnie wieczorem Irena.

— Przyyyyynioooooo...ooooołem! — odspiewałem mej wmy wdzicznym barytonem.

— Za...nie miałem głosu. Od dziecka. Cała kamienica z mego powodu nie sy...iła. A dziś...maruję się. W La Scali mógłbym śpiewać, a zamiast tego śpiewam w łazience.

Mimo to byłem w znakomitym humorze. Pierwszy, pensja, pogoda, Irena przemila, ciocia nadskakująca... Zawsze tak jest. Każdego pierwszego jestem królem w domu. Chciałbym, aby miesiąc składał się z samych pierwszych. Chyba to było za życie! Co zaspokój! Ach, marzenia.

— Nie zapomni mi kupić jutro żarówki do pokoju — wtrąciła ciocia Teresa — bo mam już dość tych egipskich ciemności. Nawet śmiesznie nie mogę ci zapocząć

węgli statek, którego obsada przysięgała nauce rozwiązać dręczącą zagadkę.

Ekspedycja wyposażona jest z niebywałą starannością w najnowsze przyrządy i instrumenty naukowe, sprzęt polarny, narzędzia, przedmioty codziennego użytku, i przedmioty. Z drobiazgową troskliwością pomysłano o wszystkim. Prasa ekandynawska zgłębia wyprawę długimi artykułami, dobierając słowa tak gorące i serdeczne, jakby nieleżało od zbadania tajemnicy Kraju Królowej Maud zalezało zbawienie świata.

Kto wie zresztą. Jeśli zdjęcia niemieckie mówią prawdę, jeśli istotnie między przytoczonymi mi częściami bieguna południowego, a jego jądrem tkwi ląd bez śniegu i lodu to zbadanie przyczyn tego pasjonującego zjawiska może przynieść nieprzewidziane rewelacje. Cała Skandynawia przypisuje ekspedycji ogromne znaczenie naukowe.

— Kupie, kupię — zapewniłem ciocię i ułożyłem się do snu jak aniołek.

Zasnęłem szczęśliwy, śniąc, że odbieram pensję trzydziści raz w miesiącu.

Niespodzianie obudziło mnie śarpanie, krzyk. Przetarłem o czy. Było już widnowo. Nade mną stała Irena.

— Gdzie pieniądże? — potrząsnęła mną gwałtownie.

— Jakie pieniądże? — nie mogłem się jeszcze rozczmychać.

— Wczorajsza pensja.

— Położyłem u cioci Teresy na stoliku.

— Nie ma!

— Jakto nie ma?

— Łajdaku, przepięś!

— Ależ, kochanie...

— To choć i pokaz.

Wstałem w nocnej koszuli i bosobiegłem do cioci. Forsy na stoliku nie było.

Nie mam pojęcia. Tu położyłem.

Przebudziła się ciocia Teresa.

— Co się stało?

— Antek przepił pensję.

— Nie podobnego — zaprzeczyłem po prostu forsą zniknącą.

— Ładne...po prostu! — szczytnieja Irena.

— Zaraz jej poszukam — powiedziała ciocia.

Szukaliśmy trzy godziny. Na pięciu i podłózkach, w sztućniku, w patefonie, pod akwariem, w popielniku i w brudnej biel żółto. Nigdzie nie było.

Ciocia Teresa zaszła pod kredens i wtędy... zdołałem.

— Cioculu! — krzyknąłem. — A co ciocia ma na głowie?

— Jako co? Paploty.

— Ale z czego?! — Z tysiąc kruzejrówek.

— Święci Anieli! — jęknęła ciocia i zaczęła rozwijać paploty. Widocznie papierki od paplotów leżą na stoliku. To tak jest zawsze jak się nie kupuje żarówki i nie dba o dom!

— Król bałaganu! — rzuciła Irena.

— Demon nieporządków! — przygwozdziała mnie ciocia.

— Flejtuch i cymbali!

— Nie zaśługujesz na to, aby odbierać pensję.

Przeprasam — powiedziałem twardo — ale czy ja zrobiłem sobie z tej pensji paploty?

Zamilkły obie. Byłem moralnym zwycięzcą.

Logiczne rozmowienie

Dionizy Rogal siedzi w knajpie nad postym kieliszkiem i mruczy pod nosem:

— Mam się jęświec napić, czy nie? Głowa — mówinie, zółdek — mówi tak! Hm... głowa jest mądra, zółdek głupi... Mądry głupiemu ustąpił... Wobec tego, panie kelner, jeszcze jedną zakrapianą!

Wymiana usług

— Ty grasz w orkiestrze. Nie możesz mi się postarać o kilka bezpłatnych biletów na koncert?

— Chętnie! Ty pracujesz w banku. Nie mógłbyś mi przynieść kilka banknotów?

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — BIURO ADWOKACKIE Praça Zacarias N. 80 (edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 308, Tel. 2174 — Kurytyba

ARMAZEM ROQUE

de TOMAS KUBIS

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne. — Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57 obok Igreja da Ordem, Kurytyba

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą, przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

UWAGA!

Gdy wyjdiesz z domu wstąp do sklepu: CASAS PERNAMBUCANAS celem zobaczenia nowości utrzymanych na okres zimowy. Koldry, meble, plusze o trwałych kolorach welnianie oraz bardzo wiele innych nowości. — Wielka zniżka resztek materiałów letnich pozostałych.

CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba — Praça Tiradentes, 562 i Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Portão

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, irzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie JANA GŁODZINSKIEGO (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

MOVEIS CIMO

DUMA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądać zawsze „Moveis Cimo”. Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158 Telefon, 823 — CURITIBA.

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU

**Uwaga Rolnicy!**

«PERENOX»

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozeznić go z wodą.

«DETEPÓ» - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia, LTDA.

Rua Comendador Araujo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby ziołodka, wątroby i wewnętrzne. Konsultorium: Praça Tiradentes 580 (altos da Farmácia Stelield), od 10-12 i od 3-6 godz. Rezydencja: R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4876

DR HYGINO A. TEMPSKI

Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6. Ulica Francisco Ribas, 736 PONTA GROSSA — Paraná.

FABRYKA ORUWIA**GORAK**

Sprzedaje się znakomite ubiory męskie o podszewkach «pneu» mocne i eleganckie. Przyjmuje się zamówienia. Rua Saldanha Maranhão 370 Curitiba, niedaleko Katedry.

FABRYKA FAJEK i cygaretek, 1945. — Marca Registr., artykuły z najlepszych korzeni, własne patenty przeciw nikotynowe, wyroby z drzewa, plastyki i porcelany. Jakość, wykonanie i gwarancja. FLORECKI — Rosário, 64.

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specjalizowana IRMAOS BARBOSA Ltda. Curitiba Rua Mons. Celso 31 (Matriz) Praça Zacharias 92 (Filial) PONTA GROSSA R. 15 Novembro 499 (Filial)

WINCENTY FLENK Chirurg — Dentysta Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.

Radios Philips

Revendedores autorizados Casa Tarobá STIER & STIER Avenida João Pessoa, 111, 115, CURITIBA — Paraná

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER de CARL R. RAEDER Założona 1891 roku Zegarki — Bijuteria — Okulary Artykuły na prezenty Skład: Rua Blachuelo 147 Telef. 1-4-8 — CURITIBA FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 982 — Ponta Grossa — Paraná

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy zylaki na nogach i rany bez operacji. Kons.: Av. João Pessoa 68, przyjmuje od 11 ej do 12 ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527. Rez.: Com. Araujo 970, Kurytyba Telefon 424.

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia Praça Coronel Eneas, 152 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — CENY NISKIE

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce. Przyjmuje od godz. 9 tej do 12-tej i od 2-jej do 4-jej Konsultorium: Farmácia GUAIRA, Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675. Rezydencja ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel 677

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.

Filie: Farmácias Colombo i Brasil w Kurytybie. NAJWIEKSZA FIRMA APTEKARSKO — FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA Posiada swe filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacareinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória, Irati, Morretes, Bandeirantes, Arapongas, Jaguariaba i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

Casa de Saude**SÃO FRANCISCO**

Klinika prywatna — DR. JORGE MEYER FILHO Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumaty X na płuca. — Aparat Roentgena — Diatermia. — Rąkos ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5. W sobotę od godziny 11 do 1.

CASA ARNO IWERSEN & CIA.

TINTAS, PINCEIS, VERNIZES

Praça Carlos Gomes Nr. 329 — Curitiba Farby przygotowane (oleo, esmalte, vernizes etc). Farby w proszku, farby w tubkach, alwalades, gips, pędzle, szczotki, Rolos decorativos, Pistolas para pinturas, Têla akwarele, pędzle specjalne. Artykuły krajowe i zagraniczne najlepszej marki.

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci. Choroby kobiece. Porody. Klinika Medyczna Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cádmio. — Raios infra vermelhos. Ondas Ultrasonoras Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro — Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dalcídio 881 — Curitiba

Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 do 5.

Dr Mendes de Araujo Avea. João Pessoa 68.

Isaac Mehler

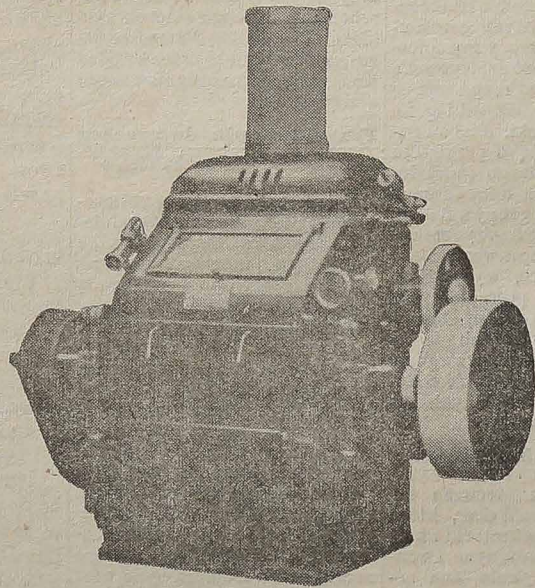
Representações — Importações — Conta Propria

ULICA MONSIEHOR CELSO 132 — TELEFON 2428

ADRES TELEGRAFICZNY „MOINHOS”

CURITIBA — PARANÁ

Import bezpośredni — Zawsze na składzie



Polecamy po cenach przystępnych z dostawą natychmiastową **POLSKIE MŁYNY WALCOWE**

do mielenia żyta i pszenicy

POLSKIE ODSIEWACZE GRANIASTE

Siatki Jedwabne Szwajcarskie

Motory Angielskie »DIESEL«

ZAWSZE NA SKŁADZIE

IMPORT BEZPOŚREDNI

Z POLSKI I O POLSCE

Reżimowe sądy przygotowują pokazowe procesy

Ksiądz prałat Kaczyński i członkowie Stronnictwa Pracy gnębieni przesłuchami

Warszawa, (IC) — Od dnia 28 marca br. toczy się w Warszawie przed rejonowym sądem wojewódzkim proces pokazowy przeciwko członkom dawnego Stronnictwa Pracy, oskarżonym o «antypaństwową działalność szpiegowską i wprawianie w szpiegostwo». Na ławie oskarżonych zasiada pięć osób a mianowicie: Józef Kwasięborski, Stanisław Bukowski, Jan Hoppe, Antoni Antezak i Czcylia Weker. Wszyscy oskarżeni pracowali w czasie niemieckiej okupacji w grupach podziemnych Stronnictwa Pracy, a w szczególności w tak zwanej Unii.

O co ich oskarżają

Oskarżenie prokuratora zawiera kilkadziesiąt stron maszynopisu z wycięciem «zbrodni przeciwko demokracji ludowej», jakich się mieli dopuścić oskarżeni na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat. Prokurator oskarża pod sąd o prowadzenie konspiracyjnej działalności po wojnie, utrzymywanie własnej sieci organizacyjnej w ramach reżimowego Stronnictwa Pracy, «słuchanie dyspozycji zagranicznych z Anglii i Ameryki, zbieranie materiałów «szpiegowskich» i dostarczanie ich zagranicznym ośrodkom dyspozycyjnym. Prokuratorowi wtóruje radio komunistyczne i prasa, nazywając oskarżonych «zdrajcami», «szpiegami», «sługami anglo-amerykańskiego imperializmu i międzynarodówki watykańskiej».

W szczególności prokurator zarzuca oskarżonym, że należeli do konspiracyjnej grupy «Unia», która działała już za czasów niemieckiej okupacji. Po wypędzeniu Niemców oskarżeni nie oddali się w ręce władz warszawskich, lecz dalej działali konspiracyjnie i nawiązali kontakty z Jerzym Braunem, Konradem Sieniewiczem i ks. Zygmuntem Kaczyńskim, który wówczas był ministrem oświaty w rządzie polskim w Londynie. Z Anglii też oskarżeni mieli otrzymać większe sumy pieniężne w dolarach. Po opowaniu Stronnictwa Pracy przez reżim i wyznaczeniu na prezesa niejakiego Felczaka, komuniste, oskarżeni zakonspirowali się jeszcze bardziej i przeprowadzili rozmowy z kardynałem Hlondem i innymi duchownymi celem ustalenia taktyki pracy konspiracyjnej. Działalność szpiegowską oskarżeni rzekomo rozpoczęli po przyjeździe ks. Kaczyńskiego z Londynu do Polski. Miał on poinformować grupę o przybyciu do kraju specjalnego emisariusza z Anglii oraz o funduszach pieniężnych dla grupy z Anglii. Oskarżeni rzekomo przygotowywali regularne sprawozdania o sytuacji w Polsce, wysyłał je zagranicę i za pośrednictwem zagranicznych konsulatów w Warszawie otrzymywali pieniądze. Oskarżeni mieli prowadzić antyreżimową działalność w Sodalitji Marińskiej i innych organizacjach kościelnych.

Sylwetki oskarżonych

Z oskarżonych pierwsza zeznała Czcylia Weker, która pełniła funkcje sekretarki i kassjerki w konspiracyjnym stronnictwie. Przepisywała ona zebrane informacje i przekazywała Kwasięborskiemu. Na jej ręce przychodziły też pieniądze z zagranicy, między innymi przez belgijski konsulat w Warszawie. Oskarżona obciąża ks. Kaczyńskiego, twierdząc, że otrzymywał on również « pewne sumy pieniężne z zagranicy ».

Jan Hoppe, przedwojenny poseł, przyznał się do brania udziału w konspiracyjnych zeznaniach Stronnictwa Pracy. Zeznał on również iż «Unia» miała współpracować z Niemcami oraz innymi organizacjami kon-

spiracyjnymi, jak «Zjednoczenie Słowian» oraz «Miecz i Piąg».

Antoni Antezak zeznał, że Stronnictwo Pracy po połączeniu się z grupą Felczaka, zataiło znaczne fundusze, z których następnie czerpać miał Karol Popiel i oskarżeni. W czasie okupacji Antezak był delegatem rządu londyńskiego na Pomorze i zwracał specjalną uwagę na działalność komunistów. Po wojnie należał do konspiracyjnego «Zjednoczenia Zawodowego Polskiego».

Józef Kwasięborski był przed wojną członkiem Chrześcijańskiej Demokracji, a od utworzenia Stronnictwa Pracy czyli od roku 1937 należał do jego zarządu głównego. Kwasięborski zeznał, że londyńska Rada Jedności Narodowej miała wypłacać Stronnictwu Pracy po 10 tysięcy dolarów miesięcznie za działalność polityczną.

W czwartym dniu rozprawy przesłuchiowano Stanisława Bukowskiego, który miał się przyznać, że utrzymywał kontakty z kardynałem Hlondem i Hierarchią oraz z nielegalną organizacją Wolność i Niepodległość. Zeznał on również, że Stronnictwo Pracy «w porozumieniu z Ronikiem przygotowywało plany antysowieckiej dywersji na Ukrainie i Białorusi». Bukowski obciąża również Sodalitję Marińską, twierdząc, że jako sekretarz generalny pobierał dla niej pieniądze z kasy Stronnictwa Pracy.

Świadkowie urobieni

w więzieniu

W pierwszym tygodniu rozprawy sprowadzono świadków, którzy obecnie znajdują się w więzieniu. Część przesłuchów odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Sędzia zażądał tajności rozprawy, jak tylko dało się wyuczyc, że dany świadek nie odpowiada na pytania zgodnie z życzeniem prokuratora. Przesłuchano kilkunastu świadków, między nimi Chudzyńskiego, Nowickiego, Borowskiego, Kamińskiego. Zeznania miały na celu obciążenie oskarżonych. To też świadkowie naogół odpowiadali zgodnie z przygotowanym oskarżeniem, twierdząc, że podsądni otrzymywali pieniądze z zagranicy, że prowadzili szpiegowską robotę, że centrum zbiorów było biuro «Tygodnika Warszawskiego», prowadzonego przez księdza Kaczyńskiego i subsydiowanego z zagranicy.

Przygotowania do procesy

Księdza Kaczyńskiego

Cały przewód sądowy obliczony jest nie tylko na udowodnienie winy oskarżonych, gdyż ich los jest już przesądzony, ale na przygotowanie opinii publicznej dla procesu ks. Kaczyńskiego, w którym uwikłane będą również wyższe sfery kościelne. To też nazwisko ks. Kaczyńskiego przebijające już trzy lata w więzieniu, pada bardzo często na sali zeznań. Ks. Kaczyńskiego aresztowała Bezpieka po raz pierwszy w sierpniu 1948 roku i równocześnie zamknęła biura «Tygodnika Warszawskiego». Po kilku dniach zwolniono ks. Kaczyńskiego i śledzono go dniem i nocą. Drugie i definitywne aresztowanie ks. Kaczyńskiego nastąpiło z końcem kwietnia 1949 roku. Katolicki «Tygodnik Warszawski» został zlikwidowany a wielu jego współpracowników uwięzionych. Aresztowano też dyrektora administracyjnego Józefa Kwasięborskiego. Ogłoszono wtedy urzędowo, że likwidacja katolickiego «Tygodnika Warszawskiego» i aresztowanie jego współpracowników stało w związku z aresztowaniem Kazimierza Studentowicza przy jego usiłowaniu przekroczenia granicy. Aresztowanym zarzucono

nielegalną działalność i wrogie stanowisko wobec demokracji ludowej.

Wszyscy oskarżeni przebywali w więzieniach Bezpieki przez więcej niż trzy lata. Przez ten czas władze więzienne urabiali uwięzionych a Bezpieka przygotowała materiały do oskarżenia. Obecny proces różni się znacznie od dotychczasowych procesów pokazowych, gdyż jest procesem

SZKOŁY NIEMIECKIE NA ŚLĄSKU

Londyn, (CHIP) — Politycy i publicyści, którzy się pogłoski, że komunistyczny rząd warszawski zmienił stanowisko wobec Niemców na Śląsku. Prasa niemiecka wymienia miejscowości, w których ponownie otwarto szkoły niemieckie. Są to: Waldenburg (Wałbrzych), Hermsdorf etc. Nauka odbywa się w budynkach szkół polskich.

W okolicy Wałbrzycha pozostało trochę Niemców, zatrudnionych w górnictwie węglowym. Pisma w zachodnich Niemczech twierdzą, iż Niemcy ich wzbranił się pracować w kopalniach, jeśli dla dzieci ich nie będą zorganizowane szkoły niemieckie. Rząd warszawski zdecydował się na to ustępstwo, które zresztą harmonizuje z jego polityką sojuszu z Niemcami. Poprawiło się również położenie Niemców na Śląsku Opolskim i na Mazurach.

Niżsi urzędnicy polscy nie całkiem są pozyskani dla tej nowej polityki i czasami wzbraniają się rozmawiać z klientami w urzędach po niemiecku. Ale rząd Cyrankiewiczowski konsekwentnie przeprowadza swój program i zmusza urzędników do wykonania nowych dyrektyw. Komunistom miłszy jest Niemiec-komunista (choćby to był dawny członek Hitler-Jugend) niż polski «kulak» czyli rolnik posiadający 15 lub 20 hektarów ziemi. Propaganda obozu Bieruta przygotowuje Polaków na moment, w którym pułki Rokossowskiego ruszą na zachód, by u boku Niemców, a może pod dowództwem niemieckich generałów przelewać krew w obronie re-

publicki Piecka i Grotewolha. Prawdą jest, że komunistyczna republika berlińska uznaje linię Odry i Nissy i że politycy zachodnich Niemiec tę linię stale atakują. Mimo to polacy muszą pamiętać że:

1) manifestacje przyjaźni dla Polski ze strony wschodnich Niemiec nie mogą być przekonywujące, bo wiadomo, że komuniści organizują «wolę mas».

2) przywódcy zachodnich Niemiec, występując z różnymi pretensjami i atakami, są przynajmniej szczerzy, ale historia wykazuje, że w ciągu tysiąclecia «Drang nach Osten», Bawarczy czy Westfalczycy byli mniej zainteresowani w ekspansji na wschód,

3) główna część dawnych zaborczych Prus z ich tradycjami podboju ziem słowiańskich, a więc Brandenburgia, Meklenburg i Saksonia, tworzy obecnie tron republiki komunistycznej,

4) rząd warszawski prowadzi dość zagadkową politykę, gdyż ostatnio niemal ustały inwestycje na t.zw. Ziemiach Odzyskanych. Buduje się wielkie fabryki pod Krakowem (Nowa Huta), koło Oświęcimia, Częstochowy, Piotrkowa i Kielec, ale nie na Śląsku i nie na Pomorzu.

Nie ulega wątpliwości, że na rozkaz Stalina partie komunistyczne całego świata zmieniają stanowisko również zasadniczo, jak we wrześniu 1939 r., gdy Stalin zdecydował się przeprowadzić z Hitlerem nowy rozbiór Polski.

CELE SOWIECKIEJ POLITYKI W POLSCE

Warszawa, (IC) — Szóste plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, czyli polskich komunistów, które odbyło się w połowie lutego, dało następującą rezolucję:

«Plenum Komitetu Centralnego przyjmuje tezy, zawarte w referatach towarzysza Bieruta i towarzysza Minca, jako wytyczne działania i zobowiązuje wszystkie organizacje partyjne do walki o pełną ich realizację».

Zgodnie z praktyką komunistyczną, partyjne komórki przystąpiły do natychmiastowego wprowadzenia w życie moskiewskich nakazów, ogłoszonych przez Bieruta i Minca. Obecnie odbywają się tak zwane odprawy w partyjnych komórkach powiatowych i wojewódzkich, gdzie

od Stolicy świętej i tworzenie kościoła narodowego pod pozorem «odwiecznej antypolskiej polityki Watykanu», jak powiedział Bierut;

4. — rozbudowa przemysłu przede wszystkim wojennego według planów sowieckich i pod kierownictwem sowieckich inżynierów, którzy już budują w Polsce różne kombinaty i zespoły przemysłowe.

5. — bezwzględna kolektywizacja wsi, likwidowanie resztek drobnych gospodarstw, tworzenie kolechozów i sowchozów, oraz odprowadzanie dużej liczby chłopów do miast i ośrodków przemysłowych;

6. — totalizacja sił roboczych w kierunku przymusowego zatrudnienia robotników w określonych gałęziach przemysłu oraz przeprowadzenie zasady, pozbawiającej robotnika prawa wyboru miejsca i rodzaju pracy;

7. — pełna mobilizacja kobiet do pracy w przemyśle, co umożliwi reżimowi skierowanie wielkiej liczby mężczyzn do oddziałów wojskowych, które powiększają się w szybkim tempie.

Powyższy przegląd sowieckich celów w Polsce wykazuje, że Moskwa celowo i konsekwentnie dąży do przereformowania Polski na wzór sowiecki i uczynienia z niej militarnej bazy dla globalnej agresji.

RABUNKOWA WYMIANA HANDLOWA

Warszawa, (IC) — Z Moskwy powróciła do Warszawy delegacja polskiego Ministerstwa Handlu Zagranicznego, która podpisała układ handlowy w sprawie wymiany towarowej pomiędzy Rosją sowiecką a «Judową republiką polską». Na podstawie tej umowy Polska otrzymać będzie surowce i przetwory fabryczne, a wywozić będzie do Rosji wyroby włókiennicze, papier, cukier, węgiel i koks. Umowa jest niezwykle rabunkowa. Eksport polski przekracza import, a ceny za towary zostały przez Moskwę tak ustalone, że gotowe towary polskie są obliczone poniżej kosztów produkcji.

KOMUNISTYCZNE „wychowanie” młodzieży

Londyn (CHIP) — W Warszawie odbyło się w marcu posiedzenie Zarządu Głównego komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. Komunisty W. Matwin, narzucony na prezesa tej organizacji, w programowej mowie oświadczył:

«Wychowanie młodego pokolenia w duchu marksizmu leninizmu, w duchu nienawiści do burżuazji, w duchu bojowego braterstwa proletariatu wszystkich krajów — jest i pozostanie podstawowym obowiązkiem Związku Młodzieży Polskiej».

Taką truczną karmią się członkowie organizacji, do której wciągnięto prośbą lub groźbą, około 25 procent ogółu młodzieży polskiej.